

MIROSLAW J. LESZKA

### Bunt Marcjana w Konstantynopolu (479)

Pod koniec roku 479 doszło w Konstantynopolu do próby przejęcia tronu przez Marcjana, szwagra cesarza Zenona. Wystąpienie podjęte przez niego trwało niecałe dwa dni, pełne było dramatycznych wydarzeń i zmian akcji. Rozgrywało się w centrum bizantyńskiej stolicy, na oczach stołecznej ludności, która odegrała w nim nie tylko rolę biernego obserwatora. Zakończyło się niepowodzeniem pretendenta do tronu i można byłoby rzec, że z perspektywy panowania władcy, przeciwko któremu wystąpił Marcjan, było jedynie drobnym, choć niebezpiecznym epizodem. Jednak ocena taka byłaby z pewnością zbyt wielkim uproszczeniem, bowiem wydarzenie to wpisuje się z jednej strony w widoczną od 474 r. walkę o spuściznę po Leonie I w obrębie jego rodu, a z drugiej zaś strony w sferę relacji między konstantynopolitańczykami a rosnącym w siłę izauaryjskim „desantem” w Konstantynopolu.

Wystąpienie Marcjana, choć znajdowało się już niejednokrotnie w obrębie zainteresowań współczesnych uczonych, w tym i piszącego te słowa<sup>1</sup>, to w niektórych aspektach dalekie jest od pełnego poznania. Celem niniejszego tekstu jest przyjrzenie się kilku kwestiom, związanym z jego przebiegiem.

Na wstępie przypomnieć wypada kim był uzurpator, który w końcu 479 r.

---

<sup>1</sup> Na temat wystąpienia Marcjana patrz: E.W. Brooks, *The Emperor Zeno and the Isaurians*, „English Historical Review” 1893, vol. 8, s. 219–220; J.B. Bury, *History of the Later Roman Empire from the Death of Theodosius I. to the Death of Justinian*, vol. I, London 1958, s. 395; E. Stein, *Histoire du Bas-Empire*, t. II, *De la disparition de l'Empire d'Occident à la mort de Justinien (476–465)*, Paris–Bruxelles–Amsterdam 1949, s. 15–16; J. Jarry, *Hérésies et factions dans l'Empire byzantin du IV<sup>e</sup> au VI<sup>e</sup> siècle*, La Caire 1968, s. 254–258; J. Kulakovskij, *Istorijska Vizantii*, t. I, London 1973, s. 421–423; A.S. Kozlov, *Političeskaja opozicija pravitelstvu Vizantii v 476–491 gg. V v. Osnovnye napravlenija i socialnoje sodržanije*, „Antičnaja drevnost' i srednije veka. Voprosy socialnogo i političeskogo razvitija” 1988, t. 24, s. 63–64; K. Feld, *Barbarische Bürger: die Isaurier und das Römische Reich*, Berlin 2005, s. 260–261; C. Olariou, *Legitimacy and Usurpation in the Age of Zeno*, „Pomoerium” 2007/2008, vol. 6, s. 103; M.J. Leszka, *Kilka uwag na temat losów Illusa Izauaryjczyka w latach 479–484*, „Meander” 2007, r. 62, s. 99–103; R. Kosiński, *The Emperor Zeno. Religion and Politics*, Cracow 2010, s. 103–106.

podjął próbę przejęcia cesarskiego tronu. Marcjan był synem Antemiusza<sup>2</sup>, który przez kilka lat sprawował władzę w zachodniej części *Imperium Romanum* i Marcji Eufemii, córki Marcjana, cesarza Wschodu w latach 450–457. Z tytułu znakomitego pochodzenia cesarz Leon I wydał za niego Leoncję, swoją córkę. Powierzano mu ważne stanowiska i obdarzano najwyższymi tytułami. Pełnił przez pewien czas stanowisko naczelnego wodza (*magister utriusque militiae praesentalis*), dwukrotnie był konsulem (469, 472), otrzymał również tytuł patrycjusza<sup>3</sup>. W 475 r. opowiedział się po stronie uzurpatora Bazyliskosa przeciw cesarzowi Zenonowi. Wydaje się, że w ostatecznym rozrachunku przeszedł na pozycje wrogie temu pierwszemu i wsparł w 476 r. Zenona w jego powrocie do władzy. Co znamienne, ani Bazyliskos, ani Zenon nie odwdzięczyli się Marcjanowi za pomoc im udzieloną, obdarzając go jakimiś nowymi godnościami. Bazyliskos nie dość, że nie wynagrodził go, to pozbawił stanowiska naczelnego wodza<sup>4</sup>. Co do postępowania Zenona wobec Marcjana po 476 r. nie wiemy nic. Wydaje się jednak, że w jakimś stopniu bunt tego ostatniego spowodowany był rozgoryczeniem będącym następstwem odsunięcia go od piastowania ważnych stanowisk państwowych<sup>5</sup>. Cesarski syn i zięć nie chciał pogodzić się z tą sytuacją, szczególnie, że tron znajdował się w rękach człowieka, którego pochodzenie żadną miarą nie mogło się równać z jego własnym. Jak powszechnie wiadomo, Zenon był Izauryjczykiem. Pochodził z ludu, który, delikatnie rzecz ujmując, nie cieszył się dobrą opinią. Dla wielu Izauryjczycy, choć zamieszkiwali tereny Imperium, byli po prostu barbarzyńcami. Termin Izauryjczyk był nieomal synonimem rabusia-bandyty<sup>6</sup>. Marcjan, jak wolno sądzić, podejmując działania przeciw

<sup>2</sup> Na temat Antemiusza – M. Jankowiak, *Bizancjum a kryzysy sukcesyjne w Cesarstwie Zachodniorzymskim w ostatnich latach jego istnienia (465–474)*, [w:] *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*, t. III, red. T. Derda, E. Wipszycka, Kraków 2000, s. 201–229 (tam dalsza literatura).

<sup>3</sup> Na temat Marcjana patrz W. Ensslin, *Marcianus 35*, [w:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, Bd. XIV, 2, Stuttgart 1956, kol. 1519; J.R. Martindale, *The Prosopography of the Later Roman Empire*, vol. II, A.D. 395–527, Cambridge 1980, s. 717 [dalej: PLRE II].

<sup>4</sup> E.P. Glušanin, *Vojennaja znat' ranniej Vizantii*, Barnaul 1991, s. 141.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 142.

<sup>6</sup> Na temat Izauryjczyków – E.W. Brooks, *op. cit.*, s. 209–238; C.E. Minor, *The Robber Tribes of Isauria*, „Ancient World” 1979, vol. 11, s. 117–127; W.D. Burgess Jr., *Isaurian Names and the Ethnic Identity of the Isaurians in Late Antiquity*, „Ancient World” 1990, vol. 20, s. 109–121; *idem*, *Isaurian Factions in the Reign of Zeno the Isaurian*, „Latomus” 1992, t. 51, s. 874–880; B.D. Shaw, *Bandit Highlands and Lowland Peace: the Mountains of Isauria-Cilicia*, „Journal of the Economic and Social History of the Orient” 1990, vol. 33, s. 199–233, 237–270; N. Lenski, *Assimilation and Revolt in the Territory of Isauria, from the 1<sup>st</sup> Century to the 6<sup>th</sup> Century AD*, „Journal of the Economic and Social History of the Orient” 1999, vol. 42, 2, s. 413–465; H. Elton, *Illus and the Imperial Aristocracy under Zeno*, „Byzantion” 2000, t. 70, s. 393–

Zenonowi zyskał poparcie części kręgów senatorskich niezadowolonych z faktu, iż na tronie zasiada Izauryjczyk. Poparcie to miało jednak raczej charakter bardziej moralny niż faktyczny. Dla swojej sprawy Marcjan pozyskać miał również Teodoryka Strabona, króla Gotów<sup>7</sup>. Wydaje się także, że pretendent liczył na wsparcie ludności Konstantynopola, która od czasu do czasu gwałtownie przejawiała swoją niechęć wobec Izauryjczyków<sup>8</sup>.

Trzy źródła stanowią podstawę naszej wiedzy o wystąpieniu Marcjana. Są one na tyle krótkie, że pozwolę je sobie poniżej przedstawić. Ułatwi to śledzenie dalszych wywodów. Najpełniejszy obraz wydarzeń daje przekaz Jana z Antiochii:

Pod koniec konsulatu Zenona pod pretekstem [sprawy] Weryny wybuchła wojna domowa zainicjowana przez braci Marcjana i Prokopiusza. Oni zebrali gromadę barbarzyńców i razem z wieloma spośród mieszkańców rozłożyli się obozem w tak zwanym pałacu Cezariusza. Stamtąd jedni z nich wyruszyli przeciw Zenonowi, [będącemu] w pałacu, a drudzy przeciw Illusowi w tzw. [domu] Waranesa. Gdzieś koło południa, kiedy w pałacu panował spokój, [Marcjan] zaatakował Delfaks, gdzie znajdowały się różnokolorowe delfickie kolumny. Napadłszy na gwardię cesarską wielu spośród niej pokonali i mogliby pojmać samego cesarza, gdyby krótko wcześniej nie uciekł. Walczącymi po ich stronie byli: Busalbus, dowódca oddziału wojska, Nicetas i Teodoryk, syn Triariusza. Tłum mieszkańców ciskał różnego rodzaju przedmioty ze swoich domów na tych, którzy walczyli za cesarza. Kiedy było jeszcze wciąż jasno Marcjan i jego stronnicy pozostawali zwycięskimi, ale po tym, jak zapadła noc Illus, działając przezornie, przepawił Izauryjczyków z Chalcedonu na łodziach pyliańskich, i po zniszczeniu żołnierzy, którzy zostali przepawieni tam przez Marcjana, przejął kontrolę nad przystanią. Następnego dnia cesarz zgromadził wszystkich urzędników i czekał w cesarskim pałacu. Potem wysłał oddziały wojskowe; zwolennicy Marcjana wycofali się i zaczęli uciekać. Wtedy wielu zginęło po obu stronach. Kilku uciekinierów podpałiło także pałac Illusa<sup>9</sup>.

Drugi fragment pochodzi z *Chronografii* Teofanesa, której autor zaczerpnął go z *Historii Kościoła* Teodora Anagnostesa:

W tym roku Marcjan, syn Antemiusza (który był kiedyś cesarzem w Rzymie), mąż Leoncji, córki

---

407; K. Feld, *op. cit.*

<sup>7</sup> Tak np.: P. J. Heather, *Goths and Romans 332–489*, Oxford 1991, s. 294; J. Prostko-Prostyński, *Novae in the Times of Theodorice Amal*, [w:] *Novae. Legionary Fortress and Late Antique Town*, vol. I, *A Companion to the Study of Novae*, ed. T. Derda, P. Dyczek, J. Kolendo, Warsaw 2008, s. 180. Kwestia ta dyskutowana będzie poniżej.

<sup>8</sup> E. W. Brooks, *op. cit.*, s. 217; K. Feld, *op. cit.*, s. 245–260.

<sup>9</sup> *Ioannis Antiocheni fragmenta que supersunt omnia*, 234, 3, rec. S. Mariev, Berolini et Novi Eboraci 2008, s. 428, 430 [dalej: Jan z Antiochii].

Weryny i siostry cesarzowej Ariadny, podniósł bunt przeciw cesarzowi Zenonowi w Konstantynopolu pod pretekstem tego, że Leoncja, jego żona urodziła się po tym, jak Leon został cesarzem; Ariadna zaś urodziła się przed tym wydarzeniem. Gwałtowna bitwa miała miejsce między Zenonem i Marcjanem, w której Marcjan zwyciężył i zamknął stronników Zenona w pałacu, jak w więzieniu, i ze swoimi braćmi Romulusem i Prokopiuszem walczył z nimi; prawie zdobył cesarską władzę. Nie przyłożył jednak odpowiedniej wagi do pozycji, którą zdobył i zajął się uctowaniem i odpoczynkiem. W nocy został pozbawiony wielu swoich stronników przez Illusa, magistra, który pozyskał ich łapówkami, i następnego dnia jego siły były tak osłabione, że szukał on schronienia w kościele Apostołów<sup>10</sup>.

Wreszcie trzecie dzieło to *Historia Kościoła* Ewagriusza Scholastyka:

[...] w roli uzurpatora próbował wystąpić również poróżniony z Zenonem Marcjan, syn Antemiusza, który niegdyś był cesarzem rzymskim. A sam Marcjan wszedł był w związki powinowactwa z panującym kiedyś Leonem, gdyż poślubił jego młodszą córkę, Leoncję. Do potężnego starcia zbrojnego doszło pod murami cesarskiego pałacu, a gdy po obu stronach padło wielu zabitych, przewagę nad przeciwnikami zdobył Marcjan; i byłby opanował cesarską siedzibę, gdyby nie zaprzepścił najistotniejszej sposobności, odkładając działania bojowe na dzień jutrzejszy.[...] Nazajutrz bowiem zdradzony przez swoich i pozostawiony sam sobie zbiegł do świątyni pod wezwaniem Świętych Apostołów [...].<sup>11</sup>

Cytowane powyżej źródła wyraźnie wskazują, że Marcjan swoje pretensje do tronu wsparł na tym, że tak jak Zenon był zięciem Leona I. Teofanes twierdzi, że pretendent wzmocniał ten fakt, twierdząc, że ma większe prawa do tronu niż Zenon, ponieważ jego żona urodziła się w chwili, kiedy Leon był już cesarzem. Ariadna, jak wiadomo, przyszła na świat zanim jej ojciec przejął władzę. Dla Teofanesa, powtarzającego (pytanie tylko na ile precyzyjnie) Teodora Anagnostesa to był pretekst (πρόφασις) wystąpienia Marcjana. Pamiętać należy, że w tym czasie tron w Bizancjum nie był dziedziczny i sam fakt przynależności do rodziny panującego nie gwarantował przejęcia władzy. Jeśli rzeczywiście Marcjan powoływał się na swoje powiązania z Leonem poprzez związek z Leoncją, to jego pretensje do tronu nie miały prawnego uzasadnienia szczególnie, że Zenon przejął władzę całkowicie legalnie. Niewątpliwie jednak mogły stanowić nośny argument propagandowy w kontekście niepopularności jego przeciwnika<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> *Theophanis Chronographia*, AM 5971, rec. C. de Boor, Lipsiae 1883 [dalej: T e o f a n e s].

<sup>11</sup> *The Ecclesiastical History of Evagrius with the Scholia*, III, 26, ed. J. Bidez, L. Parmentier, Amsterdam 1964 [dalej: E w a g r i u s z]; tłum. S. Kazikowski – E w a g r i u s z S c h o l a s t y k, *Historia Kościoła*, Warszawa 1990.

<sup>12</sup> O roli kobiet z cesarskiej rodziny w wyborze nowego władcy patrz M.J. Leszka, *Uzurpacje w Cesarstwie Bizantyńskim w okresie od IV do połowy IX wieku*, Łódź 1999, s. 117–118;

Z kolei Jan z Antiochii stwierdza, że do wystąpienia Marcjana doszło z powodu Weryny, a raczej, jak w powyższym przypadku, pod pretekstem sprawy Weryny (διὰ τὴν πρόφρασιν Βηρίνης). W tym miejscu trzeba przypomnieć, że cesarzowa-wdowa Weryna na mocy porozumienia między Illusem a Zenonem została przekazana w ręce tego pierwszego i przetrzymywana w twierdzy Papi- rion. Miała wraz z Longinem, bratem Zenona, stanowić gwarancję bezpieczeństwa dla Illusa<sup>13</sup>. Niektórzy uczeni uważają, że wdowa po Leonie I miała jakiś wpływ na wystąpienie Marcjana. Wątpić należy, aby odcięta od stolicy mogła oddziaływać na to, co działo się w Konstantynopolu. Natomiast nie jest wykluczone, że Marcjan i Leoncja, jego małżonka, a córka Weryny upominali się o jej uwolnienie i wykorzystali sytuację jako kolejny element propagandy na rzecz własnego wyniesienia do cesarskiej godności.

Marcjan, przygotowując się do akcji zadbał o pozyskanie wsparcia własnej rodziny. Jak wyraźnie wskazują cytowane powyżej źródła, po jego stronie opowiedzieli się bracia: Prokopiusz i Romulus<sup>14</sup>. Niestety nasze informacje o nich są nader skąpe i nie jesteśmy w stanie stwierdzić czy poza osobistym zaangażowaniem w wystąpienie brata wsparli je jakimiś siłami. Ciekawą kwestią byłoby rozstrzygnięcie jakie stanowisko wobec buntu zajęła Leoncja, żona uzurpatora? Trzeba przecież pamiętać, że jej mąż występował przeciwko władcy, którego małżonką była jej siostra. Nie można wykluczyć, że Leoncja w pełni popierała męża, co mogło być poza małżeńską lojalnością konsekwencją jej własnych ambicji. Mogła mieć ona również żal do Ariadny, że ta pozwoliła Zenonowi oddać Werynę w ręce Illusa.

Wśród wymienionych z imienia stronników Marcjana znajdujemy niejakiego Busalbusa, trybuna(?) wojskowego. Nie wiemy czy przeszedł na stronę Marcjana z oddziałem, którym dowodził czy też była to jego indywidualna decyzja<sup>15</sup>.

K. Twardowska, *Cesarzowe bizantyńskie 2 poł. V w. Kobiety a władza*, Kraków 2009, s. 203–219.

<sup>13</sup> Illus kilkakrotnie był celem zamachów. Za częścią z nich stać miała Weryna – E.W. Brooks, *op. cit.*, s. 218–219; J. Kulakovskij, *op. cit.*, s. 407; M.J. Leszka, *Empress-Widow Verina's Political Activity during the Reign of Emperor Zeno*, [w:] *Mélanges d'histoire byzantine offerts à Oktawiusz Jurewicz à l'occasion de son soixante-dixième Anniversaire*, red. W. Ceran, Łódź 1998, s. 133–134; K. Twardowska, *op. cit.*, s. 157–164; o Longinie, jako zakładniku Illusa – M.J. Leszka, *Dzieje Longina, brata cesarza Zenona*, [w:] *Hortus historiae. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Wolskiego w setną rocznicę urodzin*, red. E. Dąbrowa, M. Dzielska, M. Salamon, S. Sprawski, Kraków 2010, s. 652–655.

<sup>14</sup> Na temat braci Marcjana patrz – PLRE II, s. 99 (*Procopius Anthemius* 9); s. 949 (*Romulus* 3).

<sup>15</sup> PLRE II, s. 243 (*Busalbus*). J.B. Bury (*op. cit.*, s. 395, przyp. 3) podejrzewał, że Busalbus był „an officer – perhaps commander of one of the legions of the troops *in praesenti*”. A.S. Kozlov (*op. cit.*, s. 63–64) uważa, że Busalbus dowodził jakimś miejscowym oddziałem.

Jeszcze gorzej wygląda sprawa Nicetasa, kolejnego z wymienionych z imienia sojuszników uzurpatora. Nie wiemy czy, a jeśli tak to jaką funkcję pełnił<sup>16</sup>. Można jedynie przypuszczać, że wymienienie go przez Jana obok Busalbusa i Teodoryka, oznaczać może sprawowanie przez niego jakiegoś dowództwa wojskowego<sup>17</sup>. Nie ma natomiast kłopotów z identyfikacją wzmiankowanego Teodoryka, ostatniego ze wskazanych z imienia stronników Marcjana. Chodzi tu o Teodoryka Strabona, króla Gotów, w tym czasie piastującego stanowisko *magister utriusque militiae praesentalis*<sup>18</sup>. Nie jest jednak takie oczywiste, że pretendent do tronu pozyskał go do swojej sprawy, choć świadczyć może o tym fakt, że bracia Marcjana po stłumieniu buntu właśnie u Teodoryka szukać będą pomocy, a także to, że ten ostatni został przez Zenona pozbawiony stanowiska<sup>19</sup>. W pewnym sensie przeczyć może temu przekaz Malchusa, który donosi, że Teodoryk ruszył pod Konstantynopol z zamiarem zaatakowania go dopiero na wieść o wystąpieniu Marcjana, które miało ułatwić mu zrealizowanie tego celu<sup>20</sup>. Można również wątpić, żeby Marcjan chciał zawdzięczać swoje rządy Gotom, którzy nie cieszyli się w stolicy popularnością. Bez względu na to czy istniało porozumienie między Marcjanem i Teodorykiem Strabonem czy też nie, to Goci Teodoryka w walkach w Konstantynopolu nie uczestniczyli ani też nie znaleźli się pod murami bizantyńskiej stolicy w chwili, kiedy Marcjan podjął swoją akcję<sup>21</sup>.

Oprócz wzmiankowanych z imienia osób wystąpienie Marcjana poparte zostało przez *πληθος ἀθροίσαντες βαρβάρων*<sup>22</sup>. Kim byli wymienieni przez Jana z Antiochii barbarzyńcy? Odpowiedź na to pytanie jest trudna. Wydaje się, że mogli oni wchodzić w skład prywatnych oddziałów (*bucellarii*) Marcjana i jego braci<sup>23</sup>. Natomiast wątpić należy, że stanowili oni jakiś regularny oddział

<sup>16</sup> PLRE II, s. 781 (*Nicetas 1*).

<sup>17</sup> Tak np. sądził J. Kulakovskij, *op. cit.*, s. 421.

<sup>18</sup> PLRE II, s. 1075–1076 (*Theodoricus Strabo 5*).

<sup>19</sup> Malchus, *Testimonia*, 22, ed. R.C. Blockley – *The Fragmentary Classicising Historians of the Later Roman Empire. Eunapius, Olympiodorus, Priscus and Malchus*, vol. II, Liverpool 1983 [dalej: Malchus]; P.J. Heather, *op. cit.*, s. 294. Zarówno pierwszy jak i drugi argument nie są rozstrzygające. Uciekinierzy skierować się mogli do Teodoryka, ponieważ znalazł się on wówczas w konflikcie z Zenonem i mogli liczyć z tego właśnie względu na jego przychyłość. Pozbawienie stanowiska mogło zaś być nie tyle reakcją cesarza na faktyczny udział Teodoryka w spisku Marcjana, co na jego nielojalną i wrogą Konstantynopolowi postawę.

<sup>20</sup> Malchus, 22.

<sup>21</sup> Sugestia, że Busalbus był wysłannikiem Teodoryka nie ma poważniejszych podstaw.

<sup>22</sup> Jan z Antiochii, 234, 3, s. 428.

<sup>23</sup> Nie wydaje się nieprawdopodobne, wbrew temu, co sądzi E.P. Glušanin (*op. cit.*, s. 146), że Marcjan i jego bracia dysponowali przybocznymi siłami. Co prawda w źródłach nie ma takiej informacji, podobnie, jak i tej, że nimi nie dysponowali. Marcjan był przez pewien czas naczelnym wodzem, a przede wszystkim człowiekiem bogatym, który pozwolić sobie na utrzymanie

wojska, jak chcą niektórzy, na czele ze wspomnianym Busalbusem<sup>24</sup>. Co do πολλοῖς τῶν πολιτῶν to można sądzić, iż byli to, ci spośród konstantynopolitańczyków, którzy niezadowoleni byli z rządów Zenona, a szczególnie z obecności izauryjskiej w Mieście. Nie można wykluczyć, iż do zbierających się sił Marcjana przyłączyli się zwykli awanturnicy, których zapewne nie mało było w bizantyńskiej stolicy<sup>25</sup>. Jakiegokolwiek próby szacowania, jak wielu mieszkańców uczestniczyło w wystąpieniu Marcjana, skazane są na porażkę.

Nie można również wykluczyć, że wskazanie przez Jana z Antiochii, iż wystąpienie Marcjana oparte było na bandzie barbarzyńców i stołecznym motłochu było jedynie zabiegiem obliczonym na zdeprecjonowanie go i dalekie od prawdy.

Miejscem, gdzie zebrali się zwolennicy Marcjana był, jak pisze Jan z Antiochii, tzw. pałac Cezariusza<sup>26</sup>. Po skoncentrowaniu tam sił dokonano ich podziału na dwie części. Zadaniem pierwszej z nich miało być zaatakowanie i zdobycie cesarskiego pałacu, drugiej zaś zneutralizowanie Illusa, magistra *officiorum* i sił, którymi dysponował. Znajdować się on miał w pałacu Waranesa<sup>27</sup>. Obiekt ten usytuowany był w pobliżu kościoła Hagia Sofia<sup>28</sup>. J. Kułakowski sądził, że na czele pierwszego oddziału stał Marcjan, zaś drugiego Prokopiusz<sup>29</sup>.

Atak na cesarski pałac rozpoczął się koło południa. Stanowił on całkowite zaskoczenie dla sił cesarskich, o czym świadczy przede wszystkim fakt, że sam cesarz znalazł się w bezpośrednim niebezpieczeństwie. Krwawa walka między zwolennikami Marcjana a gwardią pałacową stoczona została na dziedzińcu zwanym Delfaks albo Trybunał, leżącym między łaźniami Zeuksipa a pałacem Dafne. Tu znajdowało się główne wejście do cesarskiego pałacu<sup>30</sup>. Siły cesarskie

takich oddziałów. W skład ewentualnych *bucellarii* Marcjana wchodzić mogli ludzie barbarzyńskiego pochodzenia.

<sup>24</sup> Krytyka tego poglądu – A.S. Kozlov, *op. cit.*, s. 63–64.

<sup>25</sup> E.P. Glušanin (*op. cit.*, s. 146) sugeruje, że rekrutowano ludzi wśród członków faksji Błękitnych, ze względu na ich powiązanie z Antemiuszem, ojcem Marcjana.

<sup>26</sup> Na temat położenia obiektu – V. Tifitxoglou, *Die Helenianai nebst einigen anderen Besetzungen im Vorfeld des frühen Konstantinopel*, [w:] *Studien zur Frühgeschichte Konstantinopels*, hrsg. H-G. Beck, München 1978, s. 60n.

<sup>27</sup> Przekaz Jana z Antiochii nie jest w tym miejscu jasny – czy chodzi o pałac Waranesa czy też dzielnicę Waranesa. M.in. według wydawcy i tłumacza dzieła Jana z Antiochii na język angielski S. Marieva pierwsza opcja jest bardziej prawdopodobna (Jan z Antiochii, s. 429). Można domyślać się, że pałac wówczas tym czasie był własnością Illusa.

<sup>28</sup> A. Berger, *Untersuchungen zu den Patria Konstantinopoleos*, Bonn 1988, s. 422.

<sup>29</sup> J. Kułakowski, *op. cit.*, s. 422. Można sądzić, że rzeczywiście Marcjan dowodził działaniami przeciwko Zenonowi, jako kluczowymi dla losów swojego wystąpienia. Nie byłoby też nic dziwnego w tym, by dowództwo nad drugim oddziałem powierzył bratu (Prokopiuszowi lub Romulusowi), jako człowiekowi najbardziej zaufanemu.

<sup>30</sup> Na temat Trybunału/Delfaksu – J. Kostenev, T. Öner, *Walking thru Byzantium. Great*

zostały wyparte z Trybunału<sup>31</sup>, ale nie oznaczało to, że ludzie Marcjana wdarli się do pałacu Dafne i dalszych obiektów pałacowych. Uzurpator odniósł niewątpliwie sukces, ale jego ludzie nie byli w stanie wtargnąć w głąb Wielkiego Pałacu i być może z tego względu zdecydował się na powstrzymanie dalszych bezskutecznych działań i danie swoim ludziom czasu na odpoczynek po trudach walk.

Nie wiemy, jak przebiegały działania przeciw Illusowi. Można jedynie podejrzewać, że w początkowej fazie przewaga znalazła się po stronie ludzi Marcjana<sup>32</sup>, ale i w tym przypadku nie udało im się odnieść decydującego zwycięstwa. Być może w zmagania z Illusem zaangażowali się zwykli konstantynopolitańczycy, o których pisał Jan z Antiochii, że rzucali z domów różne przedmioty w siły wierne Zenonowi. Takie działania nie byłyby możliwe na obszarze Trybunału, wokół którego nie znajdowały się domy mieszkalne.

Decydujące dla losów wystąpienia Marcjana wydarzenia rozegrały się nocą. Illus przerzucił z Chalcedonu wiernych sobie ludzi<sup>33</sup>. Najprawdopodobniej chodzi tu o członków jego prywatnej drużyny (*bucellarii*). Jan z Antiochii wyraźnie napisał, iż byli to Izauryjczycy<sup>34</sup>. Marcjan musiał mieć świadomość, że Illus dys-

*Palace Region*, Istanbul 2007, s. 132–133. Trybunał był miejscem, gdzie odbywały się różnego rodzaju ceremonie z udziałem większej liczby ludzi. Nie wiemy jakie były dokładne wymiary dziedzińca. Znane z innych obiektów tego typu przestrzenie mierzyły 900–1150 m<sup>2</sup> (Dura Europos, Ateny). Być może mniej więcej taki obszar zajmował konstantynopolitański Trybunał.

<sup>31</sup> Jan z Antiochii, 234, 3, s. 429; Ewagriusz, III, 26; Teofanes, AM 5971; Malchus, 23.

<sup>32</sup> Malchus (23) pisze, że Illus sądził, że szanse na zwycięstwo zostały stracone, a tym, który natknął go wołą walki, był Pamprepiusz, retor i wieszcz. Rolę Pamprepiusza w tym wydarzeniu analizują M. Salamón, *Pamprepiusz z Panopolis – pisarz, profesor, polityk, obrońca pogaństwa w cesarstwie wschodnim*, [w:] *Studia classica et byzantina Alexandro Krawczuk oblata*, Kraków 1996, s. 176–177; K. Feld, *Pamprepius. Philosoph und Politiker oder Magier und Aufrührer?*, [w:] *Gelehrte in der Antike. Alexander Demandt zum 65. Geburtstag*, hrsg. A. Goltz, A. Luther, H. Schlange-Schöningen, Köln–Wiemar–Wien 2002, s. 264–265.

<sup>33</sup> Jako *magister officiorum* Illus miał pod swoją komendą formację gwardii pałacowej. Na temat oddziałów będących w dyspozycji magistra *officiorum* – M. Claus, *Der magister officiorum in der Spätantike (4.–6. Jahrhundert). Das Amt und sein Einfluß auf die kaiserliche Politik*, München 1980, s. 40–45. Nie wydaje się, aby w tym przypadku chodziło właśnie o siły podporządkowane magistrzowi *officiorum*.

<sup>34</sup> Jan z Antiochii, 234, 3, s. 430. Zgodzić się wypada w tym miejscu z E.P. Glušaninem (*op. cit.*, s. 145), że byli to *bucellarii* Illusa (a nie ekskubici, jak się czasami sądzi; na temat ekskubitów – B. Croke, *Leo I and the Palace Guard*, „Byzantion” 2005, t. 75, s. 117–151) stacjonowali w Chalcedonie. Inaczej np. R.I. Frank, *Scholae palatinae. The Palace Guards of the Later Roman Empire*, Rome 1969, s. 209 (jego poglądy krytykuje E.P. Glušanin, choć z odesłaniem na niewłaściwą stronę). Na temat *bucellarii* patrz J.H.G.W. Liebeschuetz, *Generals, Federates and Bucellarii in Roman Armies Around AD 400*, [w:] *The Defense of the Roman and Byzantine East: Proceedings of a Colloquium held at the University of Sheffield in April 1986*,



ponował siłami skoncentrowanymi w Chalcedonie. Świadczy o tym fakt, że polecił obsadzić przystań, z której utrzymywano komunikację z Chalcedonem<sup>35</sup>. Illusowi udało się zaskoczyć i pokonać ludzi buntownika i przeprowadzić łodziami Izauryjczyków. Podjął również działania na rzecz odciążenia od Marcjana przynajmniej części jego zwolenników. Jak donosi Teofanes miał ich pozyskać za pomocą przekupstwa<sup>36</sup>. Współgra z tym przekazem informacja zamieszczona przez Ewagriusza. Według niej klęska Marcjana była spowodowana zdradą jego ludzi<sup>37</sup>.

Jak widać z powyższego nocą strona cesarska przejęła inicjatywę. Rano Zenon, który zapewne wiedział o działaniach Illusa, zawiadomił dostojników państwowych<sup>38</sup>, po czym skierował siły, które znajdowały się w jego dyspozycji do walki z resztą ludzi Marcjana. Akcja ta musiała być realizowana w porozumieniu z Illusem i przyniosła w ostateczności sukces stronie cesarskiej. Jan z Antiochii twierdzi, że w czasie walk padło wielu zabitych tak po jednej, jak i po drugiej stronie. Może to świadczyć, o tym, że zwolennicy Marcjana nie od razu poszli w rozsypkę i dzielnie stawiali opór cesarskim siłom. Ostatnim epizodem zmagania było spalenie pałacu Illusa<sup>39</sup>, co w symboliczny sposób wyrażało niechęć dla jego właściciela za rolę, którą odegrał w stłumieniu wystąpienia Marcjana.

Sam Marcjan, widząc klęskę swoich ludzi, poszukiwał schronienia w kościele św.św. Apostołów. Zenon darował życie szwagrowi, który ostatecznie znalazł się na wygnaniu w izauryjskiej twierdzy Papyrion i zmuszony został do przyjęcia święceń kapłańskich<sup>40</sup>. Co do zwolenników niedoszłego cesarza to część z nich straciła życie w czasie walk, część uciekła z Konstantynopola i szukała opieki u Teodoryka, władcy Ostrogotów<sup>41</sup>. Ten ostatni pozbawiony został stanowiska

vol. II, ed. P. Freeman, D. Kennedy, Oxford 1986, s. 468–470.

<sup>35</sup> Jan z Antiochii, 234, 3, s. 430.

<sup>36</sup> Teofanes, AM 5971.

<sup>37</sup> Ewagriusz, III, 26.

<sup>38</sup> J. Kulakovskij (*op. cit.*, s. 422) sugeruje, że zebranie dostojników oznaczało ich aresztowanie. Rosyjski badacz nie uzasadnił jednak tego poglądu. Nie wydaje się, aby reprezentowana przez niego opinia była słuszna. Wygląda to raczej na zwołanie dostojników na naradę przed ostateczną rozprawą z siłami Marcjana.

<sup>39</sup> Jan z Antiochii, 234, 3, s. 430.

<sup>40</sup> Na temat dalszych losów Marcjana – PLRE II, s. 718. Dość łagodne potraktowanie uzurpatora przez Zenona mogło być konsekwencją wstawienia się za nim Ariadny. Na ten temat patrz: M.J. Leszka, *Cesarzowa Ariadna*, „Meander” 1999, r. 54, s. 273; patrz również K. Twardowska, *op. cit.*, s. 188–191.

<sup>41</sup> Malchus (22) wspomina o tym, że Zenon domagał się od Teodoryka Strabona wydania Prokopiusza i Busalbusa, ale bezskutecznie; Jan z Antiochii (234, 4, s. 430) donosi, że ci, którzy uciekli do Teodoryka, pozbawieni zostali przez Zenona majątku. Na pewno kara ta musiała spotkać braci Marcjana.

*magister utriusque militiae praesentalis*<sup>42</sup>. Natomiast zwykli uczestnicy, którym udało się uniknąć śmierci w czasie walk nie byli, jak się wydaje, represjonowani przez Zenona.

Wystąpienie Marcjana zakończyło się niepowodzeniem. Cytowane powyżej źródła tłumaczą to brakiem zdecydowania i nieudolnością buntownika. Wydaje się, że pogląd ten nie jest do końca słuszny. Akcja Marcjana sprawia wrażenie dobrze zaplanowanej<sup>43</sup>. Jej autor był doskonale zorientowany w rozmieszczeniu sił cesarskich i umiejętnie dążył do ich rozbicia. Temu służył jednoczesny atak na siły znajdujące się w pałacu cesarskim oraz te, którymi dysponował Illus, *magister officiorum*. Zagrożone przez ludzi Marcjana nie mogły przyjść sobie nawzajem z pomocą. Pretendent do tronu zadbał również o to, aby uniemożliwić ściągnięcie przez Illusa z Chalcedonu wiernych mu Izauryjczyków. Wart podkreślenia jest fakt, że Marcjan potrafił zachować swoje przygotowania w tajemnicy, co pozwoliło mu całkowicie zaskoczyć siły cesarskie. Wydaje się również, że umiejętnie wybrał moment ataku, w chwili, kiedy cesarz nie dysponował „pod ręką” żadnymi innymi siłami poza oddziałami gwardii pałacowej. Zaniechanie działań w nocy mogło być konsekwencją braku zdecydowania, ale równie dobrze naturalnym zabiegiem obliczonym na danie ludziom czasu na odpoczynek przed decydującymi działaniami. Nie jest wykluczone, że Marcjan zdał sobie sprawę, że nie jest, mimo początkowego sukcesu, w stanie zdobyć cesarskiego pałacu i musi opracować nowy plan działania<sup>44</sup>.

Czym więc tłumaczyć jego niepowodzenie? Wydaje się, że trzeba doszukiwać się go nie tylko, czy raczej nie tyle, w braku determinacji buntowników, co w słabości sił Marcjana, które nie były zdolne do uporania się z oddziałami wojskowymi, będącymi w dyspozycji cesarza. Wartość bojowa tych pierwszych nie była wysoka, co było konsekwencją faktu, że w ich skład nie wchodziły regularne oddziały armii, może z wyjątkiem ewentualnego oddziału Busalbusa. Morale przypadkowej zbieraniny także nie było wysokie, o czym świadczy podatność jej części na przekupstwo. Pierwsze sukcesy buntowników należy tłumaczyć przede wszystkim zaskoczeniem. Warto jednak podkreślić, że żaden ze strategicznych celów nie został osiągnięty. Spiskowcom nie udało się zdobyć pałacu, bowiem nie powiódł się zamiar rozbicia sił go broniących. Zostały one wyraźnie osłabio-

---

<sup>42</sup> Jan z Antiochii, 234, 4, s. 430; P. J. Heather, *op. cit.*, s. 294; J. Prostko-Prostyński, *op. cit.*, s. 180.

<sup>43</sup> Nie wydaje się słuszna opinia, że przywódcy wystąpienia nie mieli doświadczenia wojkowego. Wystarczy w tym miejscu przypomnieć, że Marcjan pełnił przez pewien czas stanowisko naczelnego wodza.

<sup>44</sup> Być może Marcjan miał nadzieję, że albo uda mu się zdobyć bez problemu pałac względnie tak wpłynąć na Zenona, że ten zachowa się jak w styczniu 475 r., kiedy to na wieść o spisku kierowanym przez Bazyliskosa uciekł z Konstantynopola.

ne w czasie walk na terenie Trybunału, ale zachowały zdolność bojową i skutecznie strzegły dostępu do pałacu. Nie został również zrealizowany zamiar zneutralizowania Illusa i jego sił. *Magister officiorum* po otrząśnięciu się z zaskoczenia i chwilowej niewiary w sukces podjął zdecydowane kroki w celu stłumienia buntu, w czym mu ludzie Marcjana nie przeszkodzili. To znaczy, że nie został on odcięty od swojego zaplecza i miał pewną swobodę działania.

Zdławienie wystąpienia Marcjana wzmocniło w dłuższej perspektywie czasowej Zenona, natomiast paradoksalnie stało się początkiem końca kariery Illusa, człowieka, dzięki któremu cesarz zachował tron<sup>45</sup>.

MIROSLAW J. LESZKA

### The Revolt of Marcian in Constantinople (479)

Towards the end of the year 479, Marcian, emperor Zeno's brother-in-law, attempted to seize the throne of the Empire. The revolt lasted no longer than two days and was full of dramatic developments and sudden shifts in the course of events. It took place in the heart of the Byzantine capital, before the eyes of the city inhabitants, who played the role of mere onlookers.

Eventually, Marcian's coup d'état proved unsuccessful. Reasons for the defeat should be found not in the lack of determination on the part of the rebels (the main factor which is suggested by the literary sources) but rather in limited numbers of Marcian's forces, which therefore were unable to win a victory over the troops at the emperor's disposal. Additionally, the military prowess of Marcian's supporters is said not to have been satisfactory and that resulted from the fact that the rebels led by Zeno's brother-in-law included virtually no regular troops, with the only possible exception of the regiment commanded by Busalbus. Neither was the morale of that paisley crowd high, which is demonstrated by their openness to bribery.

The initial success of the rebels should be therefore borne down to the fact that they caught their adversaries off guard. It is, however, also worth stressing that none of the rebels' main goals was achieved. They did not seize the imperial palace because they did not crush the troops defending it. The defenders in turn, though considerably weakened as a result of the fight carried out in the area of the tribunal, managed to retain their military valor. Neither was Illus and his forces neutralized. Quite on the contrary. Having recovered from the initial surprise and having regained the faith in the final success, the *magister officiorum* took decisive steps to quench the rebellion, while his actions were not effectively counteracted by Marcian's forces.

---

<sup>45</sup> M. J. Leszka, *Kilka uwag...*, s. 103.